

Marta Maklakiewicz w Dąbku

W świątecznej scenerii gościliśmy dziś wieczorem w Dąbku zaprzyjaźnioną ze mną Martę Maklakiewicz, córkę legendy polskiego kina Zdzisława Maklakiewicza.

Anegdotami o swoim ojcu szybko zbudowała świetną relację z Mieszkańcami, ale opowieścią o swojej ciężkiej chorobie, jaką niedawno przeszła, zdobyła ich serca i zaufanie. Do późna trwały rozmowy i podpisywanie książek o "Maklaku". Spotkanie, które miało trwać półtorej godziny przeciągnęło się do... czterech godzin. Dziękuję Pani Marto za opowieści, za konkursy i nagrody, za filmy, które Pani przywiozła, ale przede wszystkim za serce, ciepło oraz autentyczną i szczerą uwagę, jak i zainteresowanie, jakie poświęciła i okazała Pani każdemu z osobna Mieszkańcowi, który chciał z Panią porozmawiać, nie zdarza się to często. To był wyjątkowy wieczór.